

Grzegorz Wiśniewski: Fotowoltaika i bezpieczeństwo

Odbudowa przemysłu PV w UE jest możliwa. Pojawia się okno czasowe dla lepszego ukierunkowania wsparcia, a na dodatek w najbliższych latach nastąpi wymiana technologii na nowe.

Publikacja: 18.04.2022 23:29



Foto: Marina Lohrbach - stock.adobe.com

[Grzegorz Wiśniewski](#)

Komisja Europejska w reakcji na napaść Rosji na Ukrainę i w obliczu szantażu energetycznego przedstawiła komunikat REPowerEU o działaniach mających zapewnić energetykę zrównoważoną środowiskowo i konkurencyjną ekonomicznie. Znalezienie środka ciężkości w trójce Moskwa (zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego), Kioto (zagrożenie zmianami klimatycznymi), Lizbona (potrzeba innowacji) zawsze było kontrowersyjnym dylematem Wspólnoty i krajów UE. Obecnie te cele można połączyć. Potwierdza to lektura Zielonego Ładu, w którym już w 2019 r. zapowiedziano wykluczenie wsparcia dla gazu z tzw. zielonej taksonomii i wzmocnienie przemysłowej autonomii Europy w zielonych technologiach.

Wnioski z pandemii

W ostatnich dwóch latach Wspólnota podejmowała wysiłki na rzecz ściślejszego połączenia celów klimatycznych i energetycznych z innowacjami technologicznymi. Pandemia i załamanie łańcuchów dostaw z Chin zwróciły uwagę UE, w tym Polski, na jeszcze jeden wymiar bezpieczeństwa energetycznego – technologie i potrzebne do nich surowce. W 2021 zaktualizowano strategię przemysłową UE w celu zwiększenia produkcji w UE urządzeń i technologii OZE.

Dziwić może zależność UE od importu fotowoltaiki, skoro do jej rozwoju, poza wiedzą, której w Europie nie brak, potrzeba krzemu i srebra, które też są dostępne w UE. W styczniu KE opublikowała przegląd strategicznych zależności Europy w kilku obszarach, w tym pierwiastków ziem rzadkich i paneli słonecznych, w których Europa zbyt uzależniła się od krajów trzecich.

Zdaniem Komisji trzeba działać, by uniezależnieniu się od importu paliw, zwłaszcza z Rosji, nie towarzyszyła większa zależność od importu zielonych technologii. KE uważa, że moc zainstalowana w fotowoltaice w UE powinna wzrosnąć z 136 GW w czerwcu 2021 r. do 420 GW do końca 2030.

Europa to drugi po Chinach globalny rynek fotowoltaiki z udziałem 15 proc. Udział ChRL w dostawach PV do UE jest wyższy niż Rosji w dostawach gazu, ropy i węgla. W światowym łańcuchu dostaw dla fotowoltaiki Chiny dostarczają 76 proc. krzemu, 90 proc. płytek krzemowych, 77 proc. ogniw krzemowych i 70 proc. modułów.

Tymczasem w 2020 r. udział UE wyniósł 11 proc. w przypadku polikrzemu, 2–3 proc. – modułów, 1 proc. – płytek słonecznych i 0,4 proc. – ogniw słonecznych. Zdaniem monitorującej rynek organizacji SPE w 2021 w UE zainstalowano w fotowoltaice niemal 26 GW mocy, gdy unijna produkcja ogniw sięgnęła 0,65 GW.

Błąd z przeszłości

Przyczyną jest reakcja rządów na kryzys 2008/2009. Wobec braku uzgodnionej zielonej strategii gros funduszy antykryzysowych UE ulokowano w mniej rozwojowych obszarach. Wystraszona kryzysem

Europa spowolniła realizację pakietu klimatyczno-energetycznego z 2007 r. i dała 16,4 mld euro na zielone inwestycje, ale bez priorytetu fotowoltaiki. Chiny wydały 147 mld euro, głównie na nią.

Słabsza konkurencyjność wywołała gwałtowny spadek produkcji urządzeń PV w Europie. Zawiodły cła antydumpingowe nałożone w latach 2014–2018 na chińską fotowoltaikę. Branża PV przedkładała tanie dostawy nad interes strategiczny. W pandemii doprowadziło to do zakłóceń dostaw, a teraz do wzrostu cen krzemu polikrystalicznego (300 proc. w dwa lata) oraz na ogniwa i moduły PV.

Dlatego program REPowerEU wychodzi poza dywersyfikację dostaw gazu, ropy i węgla oraz koniec zależności od Rosji. KE widzi konieczność szybszego przejścia ku energii odnawialnej. Dzięki instalacji 480 GW mocy wiatrowych i 420 GW fotowoltaicznych popyt w UE na gaz do 2030 r. spadnie o 170 mld m sześć. (import gazu z Rosji do UE to 155 mld m sześć.). KE wzywa do rozwoju własnych technologii OZE. To działania wymierzone w Rosję używającą paliw do nacisku na Zachód i uwzględniające zależność UE od Chin w dostawach surowców i zielonych technologii.

Bezpieczeństwo energetyczne i technologiczne to dwie strony tego samego medalu. W odpowiedzi na szantaż energetyczny Rosji REPowerEU zachęca do szybkiej realizacji projektów OZE poprzez ułatwienie wydawania pozwoleń budowlanych i warunków przyłączenia do sieci.

To szansa dla Polski, która zmieniła politykę przemysłową (wspierając np. produkcję urządzeń dla fotowoltaiki) i przystępuje do aktualizacji strategii energetycznej. Propozycje KE znajdują poparcie Rady UE i rządu RP. Przyjęta w marcu Deklaracja wersalska wspiera inicjatywy przemysłowe, w tym dywersyfikację łańcuchów dostaw, rozwój zdolności produkcyjnych półprzewodników w UE i wykorzystanie takich instrumentów, jak projekty IPCEI i europejskie sojusze przemysłowe.

Zmienia się podejście europejskiego przemysłu i biznesu PV do niezależności technologicznej i polegania na złudnie tanich dostawach

surowców i technologii z Azji. Sojusz 52 firm fotowoltaicznych z 12 krajów Europy zaproponował KE program IPCEI PV na rzecz powrotu przemysłu PV do UE. Branżowa organizacja ESMC postuluje, aby 75 proc. instalowanych mocy fotowoltaicznych w UE bazowało na produkcji europejskiej (35 GW w 2025 i 100 GW w 2030 r.). Szacuje potrzebne wsparcie na 5 mld euro gwarancji kredytowych plus pieniądze na B+R i pierwsze wdrożenia.

Odbudowa przemysłu PV jest możliwa. Otwiera się okno czasowe dla lepszego ukierunkowanie wsparcia. Na dodatek w najbliższych kilku latach nastąpi wymiana rozwiniętej w Azji technologii PERC na wchodzące na rynek sprawniejsze technologie TOPCon, HJT i Tandem.

Autor jest CEO w Instytucie Energii Odnawialnej